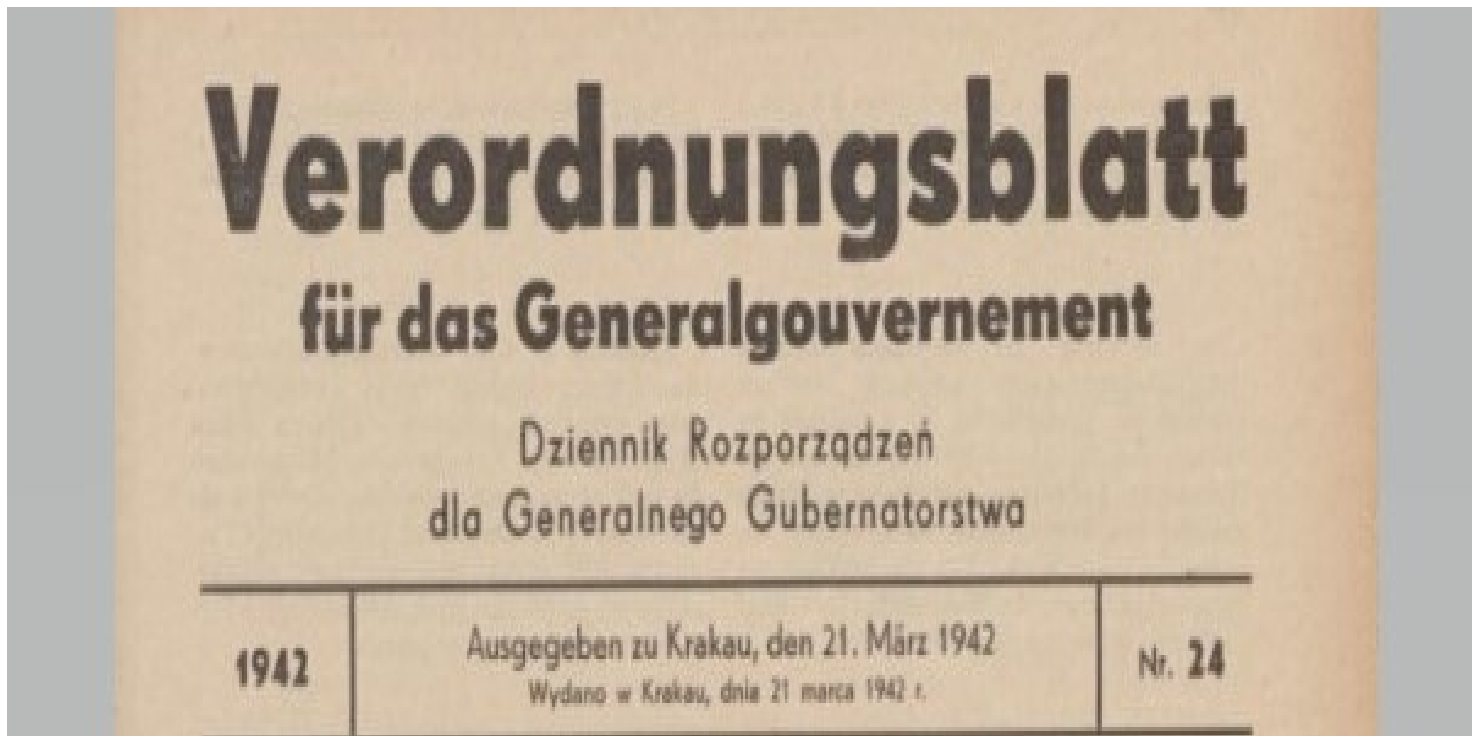


# Przystanek historia

<https://przystanekhistoria.pl/pa2/tematy/okupacja-niemiecka/79994,Strach-jako-metoda-sprawowania-okupacji-niemieckiej-na-przykladzie-Kreis-Kielce.html>



Ze zbiorów BN

## ARTYKUŁ

# Strach jako metoda sprawowania okupacji niemieckiej na przykładzie *Kreis Kielce*

## OKRES HISTORYCZNY

(1939-1945) II wojna światowa

Autor: TOMASZ DOMAŃSKI 23.03.2021

W ostatnich latach coraz śmielej w publikacjach sygnowanych przez polskich i międzynarodowych przedstawicieli środowisk naukowych pojawia się teza o „niemieckiej nieobecności” w czasie niemieckiej okupacji w Generalnym

## Gubernatorstwie.

W pewnym uproszczeniu powyższa teza sprowadza się do konstatacji, że na szeroko rozumianej prowincji (wieś, miasteczka, tereny leśne) etnicznie niemieckie struktury policyjne były zbyt słabe (nieliczne), aby skutecznie panować nad całością terenu. Takie wnioskowanie powadzić może do niebezpiecznego metodologicznie uproszczenia polegającego na utożsamianiu okupacji tylko do możliwości bezpośredniego działania Niemców – tam gdzie fizycznie byli (stacjonowali) Niemcy, okupacja istniała, gdzie ich nie było miała raczej charakter nominalny, w każdym razie wyraźnie ograniczony. W ten sposób podkreśla się również tzw. polską sprawczość, a Polakom zatrudnionym w niemieckiej administracji cywilnej GG przypisuje się możliwość samostanowienia w zakresie realizowania niemieckich zarządzeń.

Powyższa teza, chociaż badawczo ciekawa, ignoruje zupełnie podstawową zasadę okupacji niemieckiej wyłaniającą się z ogromnej liczby dokumentów. Polegała ona na umiejętnym „zarządzaniu” strachem (poczucie zagrożenia mogło przekraczać rzeczywistość) i wymuszaniu posłuszeństwa poprzez bezwzględne sterroryzowanie podbitej ludności.

Podstawowa zasada okupacji niemieckiej – wyłaniająca się z ogromnej liczby dokumentów – polegała na umiejętnym „zarządzaniu” strachem i wymuszaniu posłuszeństwa poprzez bezwzględne sterroryzowanie podbitej ludności.

Wiele o koncepcji sprawowania okupacji przez Niemców poprzez zarządzanie strachem mówią rozporządzenia niemieckich starostów (*Kreishauptmann*) kierowane do wójtów i sołtysów, którzy jak wiadomo w większości przypadków w GG rekrutowali się z przymuszonej do sprawowania tych funkcji ludności polskiej. Na przełomie 1942/1943 r. *Kreishauptmann* kielecki Hans Drechsel wydał kilka zarządzeń w sprawie utrzymania bezpieczeństwa na podległym mu obszarze. Rolę pośrednika odgrywał tutaj *Verwaltung des Gemaindeverbandes* (VdG – Zarząd Gmin Powiatu Kieleckiego), który zarządzenia przekazywał do realizacji burmistrzom i sołtysom.

Zarząd Gmin został utworzony przez okupacyjne władze niemieckie 28 listopada 1939 r., znosząc

przedwojenny polski samorząd. Szczegółowe zapoznanie się z treścią poleceń wydawanych podbitej ludności, w tym przypadku polskiej, uświadamia nam, jak wielkie znaczenie odgrywała metoda zastraszania. Nie usprawiedliwia ona zbrodniczych czynów dokonywanych przez niektórych przedstawicieli tejże ludności przeciwko Polakom, Żydom czy członkom jakiegokolwiek innej narodowości, ale pozwala zrozumieć atmosferę dnia codziennego na prowincji w czasie okupacji.



**Nowa Słupia, lata 20. XX w. Fot.:**  
**Zdzisław Marcinkowski. Ze**  
**zbiorów cyfrowych Biblioteki**  
**Narodowej (polona.pl)**

W świetle zachowanej dokumentacji wyłaniają się trzy podstawowe obszary uznane przez Niemców za szczególnie ważne dla zwalczania „bandytyzmu”: tworzenie wart chłopskich we wsiach, ochrona niemieckich Kolei Wschodnich (*Ostbahn*) oraz przestrzeganie godziny policyjnej.

## **Warty chłopskie**

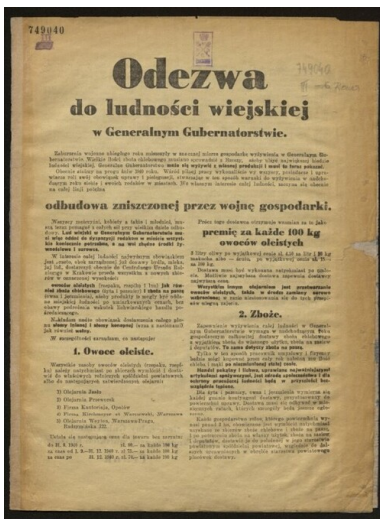
Warty chłopskie na tym obszarze tworzono w połowie 1942 r., a w kolejnych miesiącach przepisy uszczegóławiano. Zgodnie z zarządzeniem przesłanym przez VdG z 30 grudnia 1942 r. sołtysi w *Kreis* Kielce (zarządzenie Kreishauptmanna z 16 grudnia 1942 r.) byli zobowiązani do sporządzania „planów służby wartowników na każde 14 dni”. Co szczególnie ważne, nazwiska chłopów (wraz z adresami), których wskazano jako wartowników, za pośrednictwem wójtów miały być przekazywane posterunkom niemieckiej żandarmerii. Poza tym wartowników należało pouczyć, w jak najskuteczniejszy sposób wszczać alarm oraz zabezpieczyć w środki transportu – rowery lub furmanki, także na okres 14 dni. Zarządzenie to należało wykonać do 5 stycznia 1943 r. Jak przekonuje korespondencja kierowana przez zarząd gminy Suchedniów, jednej z gmin wchodzących w skład niemieckiego starostwa, zarządzenie zostało w pełni wykonane. Nazwiska wartowników przesłano do żandarmerii niemieckiej w Skarżysku-Kamiennej. Zorganizowano również zebranie sołtysów, w

czasie którego poinstruowano ich o zarządzeniu wydanym przez Kreishauptmanna.

Przypuszczalnie wobec nieskuteczności działań wart chłopskich Niemcy sięgnęli po metody, które w ich przekonaniu miały skutecznie zniechęcić wieś do jakichkolwiek prób oporu. W styczniu 1943 r. VdG w Kielcach przesłał zarządzenie wydane przez niemiecką *Kriminalpolizei* – Kripo, o następującej treści:

„Przy likwidacji band rozbójniczych stwierdzono, że po wsiach, na terenie tu[ejszego] powiatu, zamieszkuje i przebywa szereg osób z innych miejscowości bez meldowania się. W związku z tym polecam Panom Komendantom za pośrednictwem wójtów i sołtysów, powiadomić miejscową ludność, że każda osoba zamieszkująca lub przybywająca do danej wsi winna być natychmiast zameldowana. Jednocześnie należy pouczyć miejscową ludność, że w razie ujawnienia osoby zamieszkującej lub przebywającej na terenie danej wsi bez zameldowania, siedmiu mieszkańców tejże wsi zostanie zatrzymanych i przesłanych do obozu koncentracyjnego. [podkr. TD]. Każda przybywająca osoba do wsi na dłuższy lub krótszy pobyt winna być zgłoszona natychmiast na Posterunek policji względnie u sołtysa, a ten zgłasza ją policji”.

I chociaż nie znamy efektów praktycznej realizacji tego zarządzenia, to jednak fakt zastraszania i stosowania odpowiedzialności zbiorowej musiał wpływać na nastroje wśród mieszkańców.



Pierwsza strona wersji w j. polskim *Odezwy do ludności wiejskiej w Generalnym*

Gubernatorstwie... Ze zbiorów cyfrowych Biblioteki Narodowej (polona.pl)



...z 1940 r., podpisanej przez Hansa Franka (s. 2). Ze zbiorów cyfrowych Biblioteki Narodowej (polona.pl)



I pierwsza strona tej Odezwy w wersji w j. niemieckim. Ze zbiorów cyfrowych Biblioteki

Ustanawianie godziny policyjnej, a więc okresu obligatoryjnego przebywania ludności w domach (gospodarstwach domowych) był kolejnym elementem tłamszenia cywilnej ludności oraz wpływania na prowadzone dotychczas życie.

## Ochrona kolei

Intensywnej ochronie podlegały również tory kolejowe należące do niemieckich Kolei Wschodnich (*Ostbahn*). W tym celu we wspomnianej gm. Suchedniów, w porozumieniu z „oddziałem żandarmerii ze Skarżyska-Kamiennej” kielecki Kreishauptmann powołał do życia straż złożoną z miejscowych chłopów – trzy punkty kontrolne w sile 27 ludzi każdy. Podczas ogólnego zebrania sołtysów, otrzymali oni polecenie, aby pouczyli miejscową ludność o bezwzględnym zakazie używania torów i urządzeń kolejowych jako drogi dla pieszych względnie rowerów oraz przechodzenia przez tory w miejscach do tego nie przeznaczonych. Nade wszystko jednak zwracano uwagę na zasadę odpowiedzialności zbiorowej („solidarnej odpowiedzialności” – podkr. TD) za uszkodzenia urządzeń kolejowych bez względu na to, kto się ich dopuścił. Ogólne zarządzenie w tej sprawie wydał 16 stycznia 1943 r. dowódca SS i policji w dystrykcie radomskim. Zostało ono następnie rozesłane przez kielecki VdG 28 stycznia 1943 r. Pisano w nim m.in.:

„należy pouczyć ogół ludności, że każdy mieszkaniec gromady (gminy) bez względu na to, czy pełni bezpośrednio straż nad urządzeniami kolejowymi, czy też nie, zobowiązany jest we własnym oraz w interesie wszystkich mieszkańców przeszkodzić, ewent[ualnie] przy pomocy ustanowionych straży do pilnowania torów, każdemu usiłowaniu uszkodzenia torów i urządzeń kolejowych, a w razie niemożności natychmiast zawiadomić najbliższą władzę [podkr. oryg.] (np. sołtysa, Zarząd Gminy, Posterunek Żandarmerii, Policji Polskiej, kolejowej itp.) o zauważonym fakcie zagrożenia urządzeń kolejowych”.

Zarządzenie należało rozplakatować w każdej wsi i osadzie. Dalszych szczegółów cedowania odpowiedzialności indywidualnej dostarczają pisma kierowane z Zarządu Gmin do sołtysów poszczególnych wsi. Ci z kolei byli odpowiedzialni za zorganizowanie stróży przeznaczonych do pilnowania torów na danych odcinkach. Polecenia miały rygor natychmiastowej wykonalności i po omówieniu konkretnych zadań, kończyły się dość wymownym zwrotem:

„Za wykonanie powyższego zarządzenia odpowiada Pan osobiście przed Władzami Niemieckimi”. (podkr. - TD)

Odpowiedzialnymi za właściwie wykonanie wart Niemcy czynili również tzw. rozprawdzających (dowódców grup), którzy przed podjęciem służby musieli się wpisać do specjalnej książki. Pełnienie warty wiązało się również z ryzykiem dla „szeregowych” wartowników. Wobec wycofania wszystkich dotychczasowych przepustek miały miejsce sytuacje zagrożenia życia ze strony policji niemieckiej.



---

**Obchody 1. rocznicy działalności  
NSDAP w Generalnym  
Gubernatorstwie, sierpień 1941.  
Straż pożarna podczas  
dekorowania ulicy Krakowa  
sztandarami III Rzeszy. Ze**

Oczywistym było, że w takiej sytuacji znajdą się ludzie, którzy z różnych względów nie będą chcieli pełnić warty i wykonywać niemieckich poleceń. Ale i na to znalazł się sposób, który określić by można „wymuszonym donosicielstwem”. Zachowało się bowiem nieadresowane pismo podpisane najprawdopodobniej przez wójta Suchedniowa (Berezów, 14 sierpnia 1943 r.) o następującej treści:

„Komendant OSP doniósł, że nie przychodzi Pan na dyżury i nie pełni Pan warty. Wzywam Pana, aby od poniedziałku, tj. 16-go rozpoczął Pan wypełniać swoje obowiązki; w przeciwnym razie zostanie zrobione doniesienie do żandarmerii” (podkr. – TD).

Jak więc widać obawa o własne bezpieczeństwo była na tyle silna, że osoby wskazane przez Niemców do nadzorowania wart, zmuszały do „wartownictwa” inne osoby.

W każdej wsi i przysiółku miał zostać wyznaczony człowiek, który by o godz. 19.30 przeszedł lub przejechał przez wieś i oznajmił, że zbliża się godzina policyjna. We wsiach, w których istniały straże pożarne (OSP), do tych czynności miano użyć właśnie strażaków w porozumieniu z komendantem straży.

Szereg zarządzeń policyjne i cywilne władze niemieckie wydały w celu realizacji zabezpieczenia torów kolejowych poprzez wycinkę drzew i zarośli wzdłuż torowisk o szerokości 100 metrów (*sic!*) – po 50 metrów z dwóch stron. Stosowne zarządzenie wydał 6 listopada 1942 r. dowódca SS i policji w Radomiu. Odpowiedzialnym za wykonanie tej katorżniczej pracy niemieckie władze uczyniły Nadleśnictwo Zagnańsk oraz poszczególnych wójtów. W związku z powyższym nadleśniczy skierował pismo do sołtysów poszczególnych wsi leżących w jego obszarze służbowym, by ci dostarczyli ludzi do wykonania prac. Z kolei 14



lipca 1943 r. VdG Kielce skierował do wójta w Suchedniowie pismo w którym przypominał, że

„za niewykonanie zarządzenia i mogące stąd wyniknąć szkody i straty jest p. Wójt osobiście i materialnie odpowiedzialny” (podkr. TD).

Stanowcze ponaglenia ze strony Zarządu Gmin skłoniły wójta do „rozwiązania” problemu zgodnie z posiadanymi kompetencjami. Wobec uchylania się mieszkańców niektórych wsi od wycinki drzew (był to wszak okres żniw i intensywnych prac polowych) wezwał komendanta *Polnische Polizei* w Suchedniowie (policji granatowej), by wyznaczył jednego posterunkowego

„do pomocy sołtysom w Jęgrznej i Zagórzcu celem zmuszenia ludności tamt[ejszej] do ukończenia robót dzisiaj około oczyszczenia lasów wzdłuż torów kolejowych” (podkr. TD).

W kolejnym piśmie wójt zagroził sołtysom wspomnianych wsi wezwaniem żandarmerii, jeżeli chłopci nie zgłoszą się do prac.



**Z życia pod okupacją niemiecką w  
Generalnym Gubernatorstwie:  
mandat karny za zaniedbanie  
zaciemnienia po wyznaczonej  
godzinie. Ze zbiorów cyfrowych  
Biblioteki Narodowej (polona.pl)**



**Podróż gubernatora Hansa Franka po Generalnym Gubernatorstwie. Ze zbiorów Narodowego Archiwum Cyfrowego**

## **Godzina policyjna**

Niemiecki cynizm i przenoszenie odpowiedzialności za popełniane zbrodnie na barki wywodzących się z polskiej ludności burmistrzów i wójtów znalazł ujście w zarządzeniach dotyczących godziny policyjnej. Ustanawianie godziny policyjnej, a więc okresu obligatoryjnego przebywania ludności w domach (gospodarstwach domowych) był kolejnym elementem tłamszenia cywilnej ludności oraz wpływania na prowadzone dotychczas życie. Bezpośrednim powodem wydania szczegółowych zarządzeń w sprawie przestrzegania godziny policyjnej w maju 1943 r. przez Zarząd Gmin w Kielcach była zbrodnia, jaką żandarmeria niemiecka popełniła na początku tego miesiąca i roku w Dyminach. Policjanci niemieccy z Kielc przejeżdżający obok przydrożnej kapliczki bez żadnego uzasadnienia ostrzelali grupę Polaków uczestniczących w tradycyjnym śpiewie majówek. W wyniku ostrzału zamordowanych zostało 9 osób. Wydarzenie to, oraz podobne, musiały się odbić szerokim echem i skłonić VdG do przesłania pisma, w którym czytamy:

„Wypadki ostatnich dni, ofiarami których znów padła pewna ilość osób na terenie powiatu w związku z nieprzebrzeganiem godziny policyjnej i przebywaniem po godz. 20-ej (ósmej wieczór) poza obrębem swych zagród wskazują na to, że P[anowie] Wójtci i podległe im organy nic albo prawie nic nie uczynili dla pouczenia i uświadomienia powierzonej swej pieczy ludności o obowiązujących w zakresie bezpieczeństwa zarządzeniach władz i grożących konsekwencjach. A przecież niedawno, bo dn. 13 maja rb. Zarząd Związku Gmin zwrócił się do P[anów] Wójtów z odpowiednim przypomnieniem i polecił jak najkategoryczniej uczynić wszystko, co leży w mocy Panów, by zapobiec na przyszłość powtórzenia się tego rodzaju wypadków, jakie ostatnio miały miejsce na terenie gm. Dyminy, a spowodowane zostały gromadzeniem się, względnie przebywaniem ludności po godzinie ósmej wieczorem poza obrębem swych zagród. P[anowie] Wójtci nie chcieli czy też nie potrafili jednak zorganizować odpowiedniej akcji zapobiegającej powtórzeniu się

podobnych wypadków i dlatego cała odpowiedzialność – wobec swego sumienia i społeczeństwa za śmierć tych ludzi spada na Panów Wójtów” (podkr. TD).

Ze swej strony VdG postulował wprowadzenie technicznych rozwiązań, które miały „uchronić” ludność przed „wypadkami” podobnymi do omawianych. I tak w każdej wsi i przysiółku miał zostać wyznaczony człowiek, który by o godz. 19.30 przeszedł lub przejechał przez wieś i oznajmił, że zbliża się godzina policyjna. We wsiach, w których istniały straże pożarne (OSP), do tych czynności należało użyć właśnie strażaków w porozumieniu z komendantem straży. Ważną rolę wyznaczano również sołtysom, którzy mieli o szczegółach informować ludność poszczególnych wsi.



**Pocztówka wydana z okazji dnia policji niemieckiej w Generalnym Gubernatorstwie, 1940. Ze zbiorów Narodowego Archiwum Cyfrowego**

\*\*\*

Przedstawione powyżej zarządzenia przesyłane przez niemieckie władze cywilne i policyjne do wykonania przez wójtów i sołtysów w Kreis Kielce to ledwie wycinek z całej masy urzędowej korespondencji. Wobec bardzo słabego zachowania dokumentacji archiwalnej z tego okresu dla administracji gminnej, nie znamy

oczywiście stopnia realizacji niemieckich poleceń we wszystkich gminach. Pozbawieni również jesteśmy bliższych informacji o postawach konkretnych urzędników niemieckich polskiej narodowości, czyli o stopniu ich gorliwości (bierni czy aktywni) w wykonywaniu tych poleceń. Niewątpliwie jednak ten krótki przegląd wyraźnie pokazuje zasięg niemieckiej okupacji tam, gdzie, jak niektórym mogłoby się wydawać, jej nie było lub była tylko nominalna. Zadziałał tu bardzo prosty mechanizm stosowania odpowiedzialności indywidualnej i zbiorowej. Niemieckie groźby „odpowiedzialności”, które z suchego języka urzędowego można przetłumaczyć na obserwowaną przez każdego ówczesną codzienność – aresztowanie, obóz koncentracyjny, egzekucja – skutecznie przekonywały o realnym zasięgu władzy niemieckiej na terenach wiejskich.

**COFNIJ SIĘ**